

ks. Stefan Szymik MSF, Lublin

Nagroda uczniów

Nadeszła jesień, a wraz z nią listopad, Uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Ostatnie tygodnie mijającego roku liturgicznego kierują nasze myśli w stronę spraw i rzeczy ostatecznych i przynoszą pytanie o sens, cel i kres ludzkiego życia. Uczniom Jezusa odpowiedź na to pytanie zostawił sam Nauczyciel.

1. Pytanie Piotra

Przebywając z Boskim Nauczycielem uczniowie nie tylko przysłuchiwali się Jego naukom i otrzymywali pouczenia, ale także mieli uprzywilejowaną pozycję. Mogli zadawać Jezusowi pytania czy prosić o wyjaśnienia trudnych kwestii i prawie zawsze otrzymywali odpowiedź na swoje wątpliwości. Jedno z takich pytań Nauczycielowi swego czasu postawił Szymon Piotr. Miało to miejsce po rozmowie Jezusa z bogatym młodzieńcem, kiedy to Boski Syn mówił o niebezpieczeństwach wynikających ze zbytowego przywiązania do bogactw i zamożności. Piotr zapytał Nauczyciela: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?” (Mt 19,27).

Odpowiedź Jezusa utrwaliły Ewangelie synoptyczne, chociaż każda z nich w nieco innej formie. Jezus odpowiedział następująco: „Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z Mego powodu i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym” (Mk 10,28-30; por. Mt 19,28-29; Łk 18,29-30). Odpowiedź Jezusa zawiera dwie obietnice. Nagroda uczniów obejmuje „ten czas”, czyli doczesność i ziemskie życie, oraz „czas przyszły”, którym jest eschatologiczny czas zbawienia.

Pierwsza część odpowiedzi Jezusa przywołuje czas „domów, braci i sióstr, ojców i matek, dzieci i pól”, który jest jednocześnie czasem „prześladowań” (wspomina o nich tylko Marek, a Mateusz i Łukasz milczą o prześladowaniach). Odpowiedź swoim kształtem i kolorytem nawiązuje do obyczajowości biblijnych Żydów. Już w Starym Testamencie i podobnie w czasach Jezusa wielka żydowska rodzina miała charakter patriarchalny i składała się z wielu pokoleń, a jej członków cechowały silne więzi rodzinne. Dlatego też posługiwano się zwyczajowo określeniami „brat” i „siostra”, nazywając tak także dalszych krewnych. Do takiej rodziny należeli też słudzy (Rdz 24,2), obcy i wdowy (Rdz 38,11; por. Rt 1,6-7), także sieroty i dzieci pozamałżeńskie (Sdz 11,1-7). Odpowiadając na postawione pytanie, Jezus miał na uwadze nową i niezwykłą sytuację, w jakiej znaleźli się Jego uczniowie, którzy pozostawili „wszystko”, to znaczy swoje rodziny, licznych braci i siostry, bliższych i dalszych krewnych, a także posiadaną własność, jak domy, pola, ogrody czy pastwiska (zob. Mt 10, 37-38).

W drugiej części odpowiedzi Nauczyciel wskazał na największą nagrodę, jaką otrzymają Jego uczniowie. Jest nią zbawienie i życie wieczne.

2. Wspólnota miłości

Warto zastanowić się najpierw nad tym, o czym myślał Pan Jezus, gdy mówił, iż Jego uczniowie już teraz „w tym czasie otrzymają stokroć więcej” (Mk 10,30). Czy Nauczyciel miał na myśli dobra materialne, czy też duchowe? A może jedno i drugie?

Powołując uczniów, Jezus Chrystus dał początek nowej ludzkiej rodzinie – wspólnocie braci i sióstr, którą jest Kościół. Początki tej wspólnoty sięgają publicznej działalności Nauczyciela z Nazaretu. Uczniowie i uczennice przebywali z Nim, ale także z sobą, rozmawiali i dyskutowali (Mk 8,16; 9,10; 10,26), czasem sprzecali się między sobą (Mk 9,34). Mieli też wspólny trzos, nad którym pieczę sprawował Judasz (J 13,29). W ten sposób wokół Jezusa Chrystusa formowała się powoli nowa społeczność Boża.

Prawdziwy rozwój tej nowej społeczności nastąpił po śmierci i zmartwychwstaniu Nauczyciela z Nazaretu. O początkach Kościoła obszernie opowiada św. Łukasz, który wielokrotnie w zwięzłych opisach przedstawiał jego stan i rozwój (np. Dz 2,42-47; 4,32-35; 5,12-16). Między innymi napisał: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2,41). Niełatwo wyobrazić nam sobie tamte początki Kościoła Chrystusowego, chociaż wiele elementów przetrwało nienaruszonych, bo przecież stanowią o jego istocie i kształcie. Czynnikiem łączącym wspólnotę uczniów i uczennic było orędzie pozostawione przez Pana i przekazywane przez Apostołów, tak zwana „nauka Apostołów” (grec. *didache*), tworząca fundament religijny i duchowy nowego Ludu Bożego. Innym czynnikiem spajającym chrześcijańską wspólnotę było „łamanie chleba” – przeżywanie Eucharystii i obecności Pana pod znakami chleba i wina (1 Kor 11,24-26). Ważnym momentem łączącym uczniów było też trwanie na modlitwie. W ten sposób budowali wspólnotę i byli żywymi członkami Chrystusowego Ciała.

Przynależność uczniów i uczennic do nowej społeczności Bożej owocowała w ich życiu codziennym na wiele sposobów. Ponownie św. Łukasz napisał: „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,44-45). Z późniejszej historii Kościoła wiemy, że naśladowcom Chrystusa stale towarzyszyła troska o zaspokojenie potrzeb materialnych braci i sióstr, a także troska socjalna o dzieci, wdowy, chorych i ludzi będących w potrzebie. Jeszcze ważniejsze było bogactwo duchowe, w jakim uczestniczyli i uczestniczą wszyscy wierzący w Chrystusa Pana, złączeni z Nim duchowo i obdarowani darami Ducha Świętego.

Nagroda doczesna, o której Jezus mówił, odpowiadając Piotrowi, ma bardzo konkretny kształt materialny i duchowy. Jest to udział uczniów i uczennic Jezusa Chrystusa w życiu Boskich Osób i jest przeżywaniem przez nich pełni radości i szczęścia już w tym doczesnym życiu. Ta nagroda – to ostatecznie dar włączenia we wspaniałą wspólnotę miłości. Tylko ludzie rozkochani w Bogu rozumieją, czym tak naprawdę są dary duchowe i łaska Boża.

3. Denar życia wiecznego

Jednak od samego początku Kościół pielgrzymujący na ziemi był znakiem i zapowiedzią rzeczywistości zupełnie innej, tej ciągle ukrytej i nieznanej, na którą jeszcze czekamy. I jest zarazem jej ziemskim urzeczywistnieniem. Wskazał na nią Chrystus Pan w odpowiedzi danej Piotrowi, gdy mówił o nagrodzie życia wiecznego i zbawieniu. Łączność z Chrystusem w życiu doczesnym to zapowiedź przyszłego z Nim zjednoczenia i powrotu do Boga i do owego biblijnego „szalom” utraconego przez pierwszych rodziców w ogrodzie rajskim. To powrót do pokoju, radości i szczęścia, jakie będą udziałem wszystkich wierzących. To przywrócenie Bożego panowania w ludzkim sercu, które głosił Chrystus Pan.

W czasie ziemskiej działalności Pan Jezus nieraz pouczał o tym eschatologicznym, przyszłym czasie zbawienia i życiu wiecznym. Najczęściej posługiwał się wówczas językiem obrazu i przypowieści. Pięknym obrazem czasu zbawienia jest wizja eschatologicznej uczy, w której wspólnie z Abrahamem i patriarchami wezmą udział przybysze z wielu stron świata (Mt 8,10-11; por. Łk 13,23-29; 16,22-30), zaś usługującym będzie sam Pan (Łk 12,35-40).

Jeszcze częściej ten nieznaną czas zbawienia Pan Jezus ukazywał za pomocą przypowieści, które naświetlają spotkanie człowieka z Chrystusem, sąd ostateczny oraz nagrodę i karę (zob. Mt 24-25).

O przyszłej nagrodzie uczniów opowiada też przypowieść o robotnikach wynajętych do pracy w winnicy, wynajętych przez gospodarza o różnych porach dniach, od rana aż do wieczora (Mt 20,1-16). Od czasów Ojców Kościoła przypowieść ta otrzymała interpretację historio-zbawczą. Według tej interpretacji gospodarzem z przypowieści jest Bóg, rynkiem – świat, winnicą – Kościół, upałem – pokusy, denarem – życie wieczne. Przypowieść ukazuje hojność Boga, który pragnie zbawienia wszystkich ludzi, zaś uczniowie winni wiedzieć o wspaniałej nagrodzie, jaka ich czeka za wierną służbę w winnicy Pańskiej.

Niech tę refleksję zamkną tym razem słowa Apostoła Narodów, skierowane do wszystkich wyznawców Chrystusa: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, wiedząc, że otrzymacie od Pana dziedzictwo wiekuiste, jako zapłatę. Służycie Chrystusowi Panu!” (Flp 3,23-24).

